Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dzeiłem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a a mianowicie w sobotę. — Drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 16. Nowe, niedziela 19 kwietnia 1925 r. Rok II.

Niespełniony obowiązek.

W jesieni 1924 roku wracały triumfalnie do Polski zwłoki Henryka Sienkiewicza po ośmiu latach przebywania w obcej ziemi. W tym samym roku mijało 75 lat od chwili, w której złożono do grobu pod francuskiem niebem jednego z największych mistrzów słowa, Juljusza Słowackiego, i największego polskiego mistrza tonów, Frederyka Chopina.

Zdawało się, że w owym roku jubileuszowym po odzyskaniu niepodległości Naród spłaci wreszcie obu swym duchowym Hetmanom stary dług, sprowadzając ich prochy do Ojczyzny, na Wawel. Tymczasem rok 1924 minął, a Słowacki i Chopin dalej leżą na paryskich cmentarzach.

Dopiero z początkiem roku bieżącego doniosły dzienniki, że komitet organizacyjny dla sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego w Krakowie, spadkobierca dawnego komitetu krakowskiego z przed 20 lat, postanowił wszczęta swego czasu akcję prowadzić dalej.

Zaiste, lepiej późno, niż nigdy. Można powiedzieć bez cienia przesady, że zaniedbanie tego elementarnego obowiązku względem Słowackiego przynosi wstyd naszemu społeczeństwu. Prawda, były ongiś przeszkody w sprowadzeniu zwłok poety na Wawel. Ale przeszkody te oddawna nie istnieją. Dzisiaj już żadna wymówka nie usprawiedliwia smutnego faktu, że śmiertelne szczątki Wieszcza dotąd leżą w nędznej mogile Montmartreu. Oby nowy komitet miał szczęśliwszą od swego poprzednika rękę w przeprowadzeniu zbożnego zamierzenia.

Ale to dopiero połowa sprawy. A Chopin? Wiem dobrze, że zagadnienie jest tu trudniejsze. Wiem, że opinja francuska sprzeciwi się wydaniu ciała artysty, uważając go za Francuza, mimo że Chopin przez całe życie mienił się Polakiem i dlatego nawet na emigracji nie chciał przyjąć obywatelstwa francuskiego. W każdym razie nie należy się łudzić, że akcja nasza w tym kierunku nie spotka się z przeszkodami. Ale czy dlatego mamy zgóry rezygnować?

Istnieje w Warszawie komitet budowlany pomnika Chopina. Jestem przekonany, że o wiele bardziej podstawowym obowiązkiem naszym wobec pamięci genjalnego artysty jest sprowadzenie do kraju jego zwłok, niż wystawienie pomnika. Na to będzie czas później. Dzisiaj Komitet Chopinowski powinien sobie wyznaczyć inny cel:

Kiedyś nareszcie spoczną w rodzinnej ziemi ciała Tych, których życie i twórczość były jednym wielkim krzykiem tęsknoty za krajem ojczystym?

J. W.

O tanią książkę.

W sercu Polski, czy na Kresach — na Wschodzie, czy na Zachodzie, na Południu, czy Północy — wszędzie panuje książkowy głód. Ze szerokie masy tumultów nie wszczynają, widząc bibljoteki ludowe opustoszałe — albo ich wcale nie widząc — to istoty rzeczy nie zmienia. I ta strona sprawy może w zdumienie nie wprawiać...

Kto głodu książek nie odczuwa — nie znaczy to jednak, by ich nie potrzebował. Z pokarmem duchowym czy umysłowym jest podobnież jak z każdym innym. Różnica jest ta, że można się od niego stopniowo, nawet bardzo łatwo, odzwyczaić—można się bez niego nawet całkiem obejść. Tyle stworzeń przecie bez książek się obywa, a są zdrowe... Mimo to jednak książka dla ludzi normalnych, odpowiadających tej nazwie, pozostanie potrzebą życia nieodzowną.

I — jako do nieodzownego karmu — niewzwyczajonych, trzeba wzwyczajać, trzeba bodaj przymuszać, jak się przymusza dzieci i nie dzieci, które się jeszcze „nie rozjadły". I trzeba baczyć, żeby tego karmu nie zbrakło.

Cel ten mają wszelkie czytelnie publiczne i t-wa czytelni i oświaty. Czuwa nad tem Macierz Polska w Kongresówce i na Kresach, T-wo Szkoły Ludowej i Oświaty Ludowej w b. zaborze austrjackim, T-wo Czytelni Ludowych w b. zaborze pruskim. Ale wszędzie gdzie się przywędruje — wszędzie to samo biadanie: „Książek nie mamy! Nie mamy za co kupić. Za drogie!"

Ale czy istotnie położenie bez wyjścia?

Na cenę książki składa się: 1) honorarjum autorskie (! dopisek korektora), 2) papier i druk i 3)—ostatnie. ale niepoślednie — rozchody księgarski, %% na zabezpieczenie się przed niepewnością kursu i rynku, ryzykiem pozostania z towarem i t. p.

Czytelnie tego typu, o jakim mowa, za nowościami uganiać się nie potrzebują. Z dawnej spuścizny wiekowej mamy dzieła mistrzów narodu dawno pomarłych, których najszczytniejszem marzeniem było, by ich „te księgi trafiły pod strzechy". Jest z czego robić wypisy. Dzieła te stały się własnością społeczną. Cześć najmilszą okażemy tym drogim zmarłym, gdy tę ich wolę spełnimy. Honorarjum autorskie pieniężne prawie odpada. Odpada i ciężar główny—punkt 3-ci. Zostaje papier i druk...

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że T. C. L w zaborze pruskim założyło w swoim czasie czytelni 1950, a nie mniejszą cyfrę przyjmiemy na zabór rosyjski i austrjacki — to otrzymamy taką cyfrę, że można by chyba stworzyć kooperatywę dla zakupu hurtowego niejednego wagonu papieru i zrobić hurtowy cennik w jakiej drukarni. A tak, bez wielkich kombinacji, społem wszystkie księżnice w kraju zaopatrywać się będą mogły w świeży dopływ książek kosztem niewspółmiernym do korzyści, jaką kraj cały pozyska. Byle się porozumieć!

Będzie to najczystszy typ kooperatywy. Nie żaden handel, nie jakaś spekulacja, której plony okupywane bywają drogo przez odbiorców—ale spełnienie dawnych ideałów, przybranych w nową szatę solidaryzmu społecznego—pod hasłem: „ramię do ramienia — zróbmy to razem"!

Zauważyć należy i to, że zasłużonym przedsiębiorstwom księgarskim uszczerbku się nie zrobi. Przeciwnie. Przez wzwyczajenie ludzi do czytania, przez wywołanie potrzeb duchowych, rozbudzi się zapotrzebowanie nowych książek, jakich im kooperatywa nie dostarczy. I w księgarniach zwiększy się odbyt.

Nie straci więc nikt — a wszyscy skorzystają. — Społeczeństwo nie będzie pozostawione na pastwę zdziczenia. O to chodzi przecież wszystkim — a zrzeszeniom ideowym przedewszystkiem.

Seweryn Saryusz Zaleski.

Pierwsza Pomorska Wystawa Rolnictwa i Przemysłu.

Przy Komitecie Wystawy uformował się podkomitet ogrodniczy w skład którego weszli p. insp. Woodwood, 2-ch delegatów z Pom. Izby Rolniczej pp. Koźlikowski i Rożyczka, p. Leonard Makowski i p. Burchardt.

Podkomitet ten przystąpił niezwłocznie do prac ogrodniczych na terenie Wystawy. Należy zaznaczyć, iż Zarząd Lasów Państwowych udzielił podkomitetowi wszelkich drzewek i krzewów na urządzenie parku wystawowego.

W ostatnim okresie Komitet Pomorskiej Wystawy pozyskał czynną współpracę Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, który niewątpliwie odda znakomite usługi przez wciągnięcie oddziaływania na społeczeństwo pomorskie potężnego odłamu zorganizowanego kupiectwa. Z ramienia Związku Towarzystw Kupieckich wszedł do Prezydjum Komitetu Wykonawczego Wystawy Prezes tego związku p. Tadeusz Marchlewski, który oddał do dyspozycji Komitetu zorganizowany aparat propagandy na Pomorzu.

Również Związek Tow. Kupieckich ujął w swe ręce organizację handlu zamorskiego i przedstawiciel związku dr. Rzepecki wszedł, jako członek do podkomitetu morskiego.

Tym sposobem dział morski przedstawi wszechstronnie całokształt polskich interesów morskich i program na najbliższą przyszłość wgruntowania naszej ekspanzji na morzu.

Budowy pawilonu morskiego podjęła się firma Jan Broda inż. w Toruniu, która w najbliższych dniach przystępuje do budowy. Pawilon ten w kształcie helskiej latarni morskiej z wieżą dwadzieścia jeden metrów wysoką dominować będzie nad całym placem wystawowym.

W dniu 2 b. m. w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu odbyło się zebranie przedstawicieli organizacji gospodarczych i prasy zwołane przez Komitet Wystawy.

Zebranie zagaił Dyrektor Ajencji Wschodniej p. Szczepanik z Warszawy, poczem zabrał głos Dyrektor Wystawy inż. Wł. Saryusz-Bielski, który w obszernem i wyczerpującem przemówieniu podkreślił ogólno-polskie znaczenie Wystawy Pomorskiej, omówił stronę organizacyjną oraz wykazał korzyści ekonomiczne dla innych dzielnic polski przez zapoznanie się z całokształtem wytwórczości pomorskiej zaprezentowanej na Wystawie. Generalne przedstawicielstwo Wystawy Pomorskiej w kraju i zagranicą objęła Ajencja Wschodnia.

Ze słów Dyrektora Wystawy dowiedzieli się zebrani, iż stosunek Rządu polskiego do sprawy Wystawy jest nadzwyczaj życzliwy. Poza przyznaniem większych subwencji przez poszczególne Ministerstwa weźmie udział w otwarciu Wystawy Rada Ministrów z Premjerem Grabskim na czele.

Otwarcia Wystawy ma dokonać p. Prezydent Rzeczypospolitej St. Wojciechowski.

W ożywionej dyskusji zabierali głos pp. Dr. Waselko, Dąbrowski, Chmielewski, Dr. Smoluchowski, Dyr. Pawłowski, Kusztelan i inni, którzy zaznaczyli duże zainteresowanie Wystawą w Wielkopolsce, obiecali spopularyzować znaczenie Pomorskiej Wystawy i pobudzić do jaknajwiększej frekwencji.

Konferencję zamknął Dyrektor Ajencji Wschodniej p. Szczepanik podkreślając znaczenie dobrej ogzanizacji informacyjnej o polskich sprawach gospodarczych, któremi zagranica interesuje się coraz bardziej.

Wieczorem odbyło się zebranie przedstawicieli prasy w Bazarze, który po otrzymaniu bliższych informacji o Wystawie od Dyr. inż. W. S. Bielskiego przyrzekli zupełne poparcie.

Obwieszczenie.

Do ogólnej wiadomości. iż dzień Konstytucji 3-go Maja jest świętem urzędowem.

Uprasza się o udekorowanie domów w barwy narodowe i wywieszenie chorągwi, także o łaskawe poparcie i jaknajliczniejszy udział branie w uroczystości.

Nowe, dnia 16. 4. 1925 r.

burmistrz.

BALTIC

Oryg. szwedzkie centryfugi do mleka

zapewniają duże dochody w gospodarstwie mlecznem.

Wszędzie do nabycia.

Generalna reprezentacja:

Związkowa Centrala Maszyn Tow. Akc., Poznań, ul. Wjazdowa 9.

Odezwa.

Członkowie Koleg. Magistratu i Rady Miejskiej biorą udział w uroczystości 3-go Maja in corpore. Proszę o punktualne przybycie.

Nowe, dnia 16. 4. 1925 r.

Jabłoński
burmistrz.

Do Obywateli miasta Nowe.

Wszystkich obywateli naszego miasta wzywam, aby razem ze mną dbali o porządek i czystość w mieście a zwłaszcza na ulicach, uliczkach i podworzach.

Z nieładu i brudu powstają choroby i cierpimy na tem wszyscy.

Starajmy się więc wspólnie o porządek i czystość miasta naszego.

burmistrz.

Obwieszczenie.

W czwartek 23 kwietnia b. r. odbędzie się w Nowem jarmark na bydło i konie.

Nowe, dnia 16. 4. 1925 r.

burmistrz.

Dot. opłat za paszporty.

Rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych z dnia 30 marca br. Dz. Ust. 33/25 poz. 233 ustalone zostały opłaty za paszporty jak następuje.

a) paszport zagraniczny	250 zł.
b) za zezwolenie na ponowny wyjazd	250 „
c) paszport wielokrotny	750 „
d) za paszport żeglarski	3 „
e) paszport handlowy	25 „
f) paszport dla udających się w celach kuracyjnych	20 „
g) paszport dla udających się w celach naukowych	20 „

Robotnikom i osobom, udającem się w celu pracy zarobkowej oraz emigrantom kontynentalnym wydaje się paszparty bezpłatne na mocy zaświadczeń państwowych urzędów pośrednictwa pracy, emigrantom zaś zamorskim na mocy zaświadczeń urzędu emigracyjnego.

Emigranci, tak kontynentalni, jak zamorscy winni oprócz tego przedstawić zaświadczenie władz odnośnego urzędu skarbowego, że nie zalegają w opłaceniu podatku.

Powyższe podaję do publicznej wiadomości.

Swiecie, dnia 4 kwietnia 1925.

Starosta.

Do wiadomości

burmistrz.

Dot. przyjmowania wychowanków zbiegłych ze Zakładów.

Starostwo Krajowe Pomorskie
L. dz. IV. 2735/25. Toruń, dnia 20 marca 1925 r.

Okólnik nr. 31.

Zdarzają się wypadki, że mieszkańcy gmin wiejskich, szczególnie rolnicy, przyjmują do siebie na służbę zbiegłych z Zakładów wychowanków przymusowych.

Zamiast oddać zbiegów w ręce najbliższego posterunkowego Policji Państwowej, ukrywają ich przed władzą policyjną przez niezameldowanie w odnośnem Solectwie wbrew obowiązującym przepisom.

Ponieważ postępowanie takie utrudnia niezmiernie poszukiwanie zbiegłych a nadto ułatwia im popełnienie różnych przestępstw (kradzieże etc.), zwraca się uwagę, że czyn taki podlega karze według § 21 ustawy z 2. 7. 1900 r. o pieczy wychowawczej aż do lat 2 więzienia lub 1000 zł. grzywny i że w każdym wypadku przetrzymywania u siebie wychowanków bez mojego zezwolenia, pociągać będę winnych do odpowiedzialności sądowej.

Starosta Krajowy Pomorski
w z. (—) Podpis nieczytelny.

Powyższe podadzą PP. Burmistrzowie, Sołtysi i Przełożeni Obszarów dworskich w ich gminach w przyjęty tam sposób do publicznej wiadomości.

Swiecie, dnia 28. 3. 1925 r.

Starosta.

Do wiadomości.

burmistrz.

Dzień 3-go Maja

Zbliża się rocznica wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja, rocznicę, którą każdy Polak radośnie wspomina.

Konstytucja 3-go Maja bowiem była widomym znakiem i po wieki stanowić będzie dokument żywotności narodu polskiego.

Program uroczystości:

Uroczystość rozpoczyna się capstrzykiem 2 maja o godz. 8³⁰ wiecz. z dziedzinca szkoły powszechnej i kończy się na Rynku.

3-go Maja rano o godz. 6 pobudka na Rynku. O godz 9³⁰ rano stoją wszelkie towarzystwa, organizacje i szkoły o ile możliwe ze sztandarami sformowane na Aleji Lipowej.

O godzinie 10-tej nabożeństwo odprawione przez naszego Wielebnego Ks. prob. Bartkowskiego

Podczas nabożeństwa pełnią służbę honorową Straż pożarna. Oddział Straży celnej pełni służbę z bronią palną.

Spiewy wykonują Tow. śpiewackie „Lutnia“ i tut. Gimnazjum miejskie pod batutą p. Frydrychowskiego starszego.

Po nabożeństwie obchód przez miasto pod kierownictwem tak zwanego Marszałka, zakończenie na Rynku.

Kapelę na uroczystość stawi p. Feliks Frydrychowski.

Jako Marszałek jest radny p. Bernard Stasiewski, jako rycerze pp. Aleks Maciejewski i Franciszek Grabowski, a jako kierownik capstrzyku Naczelnik Straży pożarnej p. Maks. Schudzinski

Wymienione Panowie kierują obchodem i uroczystością.

Szanowne Obywatelstwo uprasza się o jaknajliczniejsze branie udziału w obchodzie i przyozdobienie domów w barwy narodowe.

Nowe, dnia 10 kwietnia 1925 r.

Za Komitet 3-go Maja

Jabłoński, burmistrz.

Dot. zwalczania wścieklizny.

Rozporządzenie Ministrów: Spraw Wewnętrznych i Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 2 lutego 1925 roku w sprawie zwalczania wścieklizny u ludzi i zwierząt.

Na podstawie art. 11 punkt 4, tudzież art 19 punkt 2 ustawy z dnia 25 lipca 1919 roku w przedmiocie zwalczania chorób, zakaźnych oraz innych chorób, występujących w gminie [Dz. U, R. P. nr. 67 poz. 402) art. 1090 do 1190 rosyjskiej ustawy lekarskiej (ros. zbiór praw tom XIII, wyd 1905] ustawy austrjackiej z dnia 6 sierpnia 1909 (Dz. U P. Nr. 177) o zapobieganiu zaraźliwym chorobom zwierzęcym i ich tępieniu i niemieckiej ustawy z dnia 26 czerwca 1909 (Dz. Ust. Rzeszy r. 1909 str. 519] zarządza się co następuje:

§ 1.

O każdym przypadku pokąsania człowieka przez zwierzę wściekłe, lub nawet podejrzane o wściekliznę, należy natychmiast donieść właściwej władzy administracyjnej I instancji [lekarzowi powiatowemu).

Osoby pokąsane powinny pozostawać pod obserwacją miejscowego lekarza urzędowego (t j. rządowego, względnie samorządowego) aż do stwierdzenia u zwierzęcia wścieklizny, wzgl. podejrzenia.

W razie najmniejszego podejrzenia o wściekliznę osoba pokąsana powinna być natychmiast odesłana, celem podania szczepieniom przeciw wściekliźnie, do najbliższego zakładu Pasteurowskiego, w razie niezamożności na koszt tej gminy, w której pokąsany ma prawo do bezpłatnej opieki lekarskiej ze strony gminy.

§ 2.

Przed interwencją państwowego lekarza weterynaryjnego nie wolno u zwierząt chorych lub podejrzanych o wściekliznę wykonywać żadnych zabiegów leczniczych.

§ 3.

W razie zabicia lub padnięcia zwierzęcia wściekłego lub podejrzanego o wściekliznę obowiązane są właściwe władze administracyjne I instancji (powiatowy lekarz weterynaryjny) o ile zostali ludzie pokąsani, przesłać bezzwłocznie łeb zwierzęcia odcięty, wraz ze skorą, w odpowiedniem opakowaniu do najbliższego Państwowego Zakładu Higjeny (Warszawa, Lwów, Kraków, Toruń, Lublin, Łódź).

§ 4.

Osobie pokąsanej przez zwierzę wściekłe, lub podejrzane o wściekliznę, udającej się do zakładu Pasteurowskiego, powinno być wydane przez Starostwo lub przez urząd gminny miejsca zamieszkania świadectwo urzędowe, zawierające następujące dane:

a) nazwisko, imię, wiek, zajęcie i miejsce zamieszkania osoby pokąsanej;
b) datę pokąsania, opis rany i udzielenia pierwszej pomocy;
c) szczegóły o pochodzeniu zwierzęcia i o przebiegu u niego wścieklizny;

Swiadectwo to wydaje się bezpłatnie.

Pierwszą pomoc osoby poszkodowane otrzymują bezpłatnie od lekarza urzędowego [t. j. rządowego, wzgl. samorządowego].

§ 5.

Osoby niezamożne, udające się same lub z dozorcą do zakładu Pasteurowskiego, mają prawo do zniżkowej jazdy kolejami w 3 klasie do miejsca, w którym znajduje się najbliższy zakład Pasteurowski, i na powrót dla siebie i dla osoby dozorującej, jeżeli wykażą się urzędowem świadectwem o potrzebie udania się do zakładu, i urzędowem świadectwem ubóstwa (Dz. U. P, z r. 1923 Nr. 31 poz. 193).

§ 6.

Koszty leczenia w zakładach Pasteurowskich, względnie koszty pobytu osób szczepionych w szpitalu, ponosi osoba leczona, a w razie jej niezamożności ta gmina, w której osoba leczona ma prawo do bezpłatnej opieki lekarskiej ze strony gminy.

Za osoby, którym przysługuje prawo do pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszów państwowych, wnosi opłatę Skarb Państwa według obowiązujących pod tym względem przepisów.

§ 7.

Chorych z rozwiniętą wścieklizną nie należy przesyłać do zakładów Pasteurowskich, lecz przenieść do najbliższego szpitala.

§ 8.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia będą — o ile czyn karygodny nie podlega karaniu w myśl ogólnych postanowień karnych — karane podług art 25 ustawy z dnia 25 lipca 1919 w przedmiocie zwalczania chorób zakaźnych w drodze administracyjnej grzywną do 1000 zł. lub aresztem do 3 miesięcy; kara pieniężna z karą aresztu mogą być zastosowane jednocześnie.

§ 9.

Co do traktowania zwierząt obowiązują odnośne przepisy weterynaryjno policyjne.

§ 10.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Jednocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie z dnia 30. 1 1922 w przedmiocie zwalczania wścieklizny u ludzi i zwierząt (Dz. U. R. P. nr. 10 poz. 79).

Minister Spraw Wewnętrznych: Ratajski,
Minister Rolnictwa i Dóbr Państw. (—) Janicki.

Powyższe rozporządzenie podaję do publicznej wiadomości i ścisłego przestrzegania,

Swiecie, dnia 18. 3. 25.

Starosta.

Do wiadomości

burmistrz.

DRUKI

WYKONUJE

W. WESOŁOWSKI.

Oczekuję większą przesyłkę
Kredy spławionej „Rügenera 3 Korony”

Przez korzystny zakup jestem wstanie takową jaknajtaniej oddać.

Równocześnie polecam po cenach konkurencyjnych:
Pokost lniany
Farby olejne i wodne
Klej stolarski
Szelak orange i lemon
Wszelkie lakiery
Pendzle w rozmaitych gatunkach
Oliwę do maszyn i motor.
Benzynę lekką.

R. Chalicki
drogerja pod lwem.

Erwarte eine grössere Sendung
Rügener Schlämmkreide 3 Kronen

Durch günstigen Einkauf bin ich in der Lage, dieselbe billigst abzugeben.

Ferner empfehle zu Konkurrenzpreisen:
Leinölfirniss
Sämtliche Farben
Tischlerleim
Schellack orange u. lemon
Sämtliche Lacke
Pinsel in diversen Qualitäten
Maschinen- und Antoöle
Benzin

R. Chalicki
drogerja pod lwem.

Bryczkę

na jednego i na dwa konie w dobrym stanie nabędę okazyjnie

Z. Ludkiewicz,
Milewko p. Twarda Góra,
tel. Nowe 40.

W ogrodzie, należącym do gazowni, wysypana jest stale

† trucizna. †

Łukowski, Nowe.